

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

środa

8 czerwca

1949 r.

Rok V

Nr 155

(1419)



Fot. „Dziennik Łódzki”
Jaskrawy snop światła pada na stół operacyjny. Operacja dobiega końca... (patrz artykuł na str. 3)

Nowe prawo rodzinne

Zasada trwałości związku małżeńskiego

Utrudnienie rozwodów — Wspólność dorobku majątkowego małżonków — Równouprawnienie kobiety — Położenie prawne dzieci — Zawieranie ślubów — Przysposobienie

W WARSZAWIE ODBYŁA SIĘ KONFERENCJA W SPRAWIE ZASAD NOWOOPRACOWANEGO PROJEKTU KODEKSU PRAWA RODZINNEGO. KONFERENCJĘ PRAWNĄ OTWORZYŁ I PRZEWODNICZYŁ JEJ MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI PROF. HENRYK ŚWIĄTKOWSKI.

W lipcu ub. roku powołana została stała komisja polsko-czechosłowacka współpracy prawniczej. Komisja zmierzała na odcinku prawniczym — do urzeczywistnienia zasad wyrażonych w układzie o przyjaźni i wzajemnej pomocy między obu państwami. Ustalono zgodnie projekt kodeksu prawa rodzinnego i małżeńskiego. Min. Świątkowski podkreślił, iż bez precedensu jest fakt, by projekt brzmiał dosłownie tak samo dla 2 państw, jak to ma miejsce w danym wypadku.

Projekt omówił PROF. DR SEWERYN SZER.

Główną zasadą projektu jest, iż małżeństwo nie jest (tak jak w państwach kapitalistycznych) swego rodzaju umową, lecz instytucją społeczną, nie może być rozwiązane wyłącznie tylko z woli stron. Według projektu rozwód jest dopuszczalny wówczas, gdy sąd stwierdzi ZUPŁENNY, TRWAŁY ROZKŁAD POZYCIA MAŁŻONKÓW I GDY DOBRO NIELETNICH DZIECI NIE STOI NA PRZESZKODZIE ROZWODOWI. Jeśli chodzi o tzw. rozwody za wzajemną zgodą stron, to projekt, nie uznając w zasadzie tego typu rozwodów, dopuszcza je jednak w WYJĄTKOWYCH WY-

PADKACH jak np. przy zupełnym i trwałym rozkładzie pożycia.

W zakresie PRAWA MAJĄTKOWEGO MAŁŻEŃSKIEGO przyjęto jako ustawowy system WSPÓLNOŚCI DOROBKOWEJ MAŁŻONKÓW. RÓWNOUPRAWNIENIE KOBIE- TY znajduje swój wyraz również w uzgodnieniu nazwiska. Projekt zezwala małżonce na ZACHOWANIE NAZWISKA RODOWEGO.

Co do zagadnienia WYZNANIOWYCH OBRZĘDÓW MAŁŻEŃSKICH — projekt stanął na stanowisku, że przed zawarciem małżeństwa — w myśl przepisów prawa — nie wolno dopełniać wyznaniowych obrzędów religijnych, a co za tym idzie — ślub cywilny musi poprzedzać ślub kościelny.

Usunięto w projekcie wszelkie różnice między prawnym stanowiskiem dzieci z małżeństwa, a stanowiskiem dzieci pozamałżeńskich. Projekt nie operuje w ogóle terminami „dzieci z małżeństwa” i „dzieci pozamałżeńskie”. Dziecko, którego rodzice nie są małżonkami, ma TE SAME PRAWA, CO DZIECKO ZRODZONE W MAŁŻEŃSTWIE.

W porównaniu z dotychczasowym stanem prawnym projekt wprowadza pewne zmiany na odcinku przysposobienia, m. in. zamiast dotych-

czasowych sztywnych wymogów wieku, projekt przyjmuje elastyczną normę, w myśl której między przysposabiającym a przysposobionym powinna istnieć odpowiednia różnica wieku. Przysposobić można tylko osobę małoletnią i to tylko dla jej dobra.

„Dochodzenie” na „Batory” w porcie nowojorskim oburzyło nawet prasę amerykańską

NOWY JORK, 7.6 (PAP). W poniedziałek w południe, zgodnie z rozkładem odpłynął do Gdyni statek polski „Batory”, mając na pokładzie 834 pasażerów.

Nie bacząc na to, że już w niedzielę wieczór władze imigracyjne oświadczyły, iż nie mają żadnych pretensji do linii Gdynia — Ameryka ani do załogi „Batorego” w związku z ucieczką Gerharda Eislera, statek do chwili odjazdu znajdował się pod wzmocnioną kontrolą władz imigracyjnych i policji śledczej. Wbrew panującym w portach amerykańskich zwyczajom, nikt z osób odprawiających pasażerów nie został na pokład wpuszczony.

Dziennik nowojorski „New York Herald Tribune” krytykując ostro w artykule wstępnym postępowanie amerykańskich władz imigracyjnych i policji, stwierdza, że „departament sprawiedliwości wyraźnie stracił głowę w związku z ucieczką Eislera”. Określając postępowanie władz amerykańskich po przybyciu „Batorego” jako „melodramatyczne”, „New York Herald Tribune” oświadcza, że cały incydent „ma wszelkie pozory nieodpowiedzialnego szaleństwa”.

Kapitan Cwikliński opuszczając port nowojorski wydał oświadczenie dla prasy amerykańskiej, w którym wyraża podziękowanie prasie i opinii amerykańskiej za potraktowanie incydentu z „Batorym” ze zrozumieniem i „poczuciem humoru”.

„Batory” po zawinięciu do Southampton i Kopenhagi, dokąd wiezie 600 Amerykanów pochodzenia duńskiego, przybędzie do Gdyni 17 bm.

WASZYNGTON, 7.6 (PAP). Ambasador RP w Waszyngtonie — Winiewicz, złożył na ręce wiceministra spraw wewnętrznych USA Deana Ruska protest przeciwko sposobowi przeprowadzenia odprawy imigracyjnej wobec pasażerów i załogi „Batorego” w Nowym Jorku. Ambasador Winiewicz określił postępowanie władz amerykańskich jako szkodliwe w stosunku do statku polskiego.

Partia, która nagradza pachołków Hitlera

BRUKSELA, 7. 6. Belgijski komitet antyfaszystowski wystąpił z protestem przeciwko wystawieniu przez partię katolicką jako kandydatów na posłów do parlamentu b. sekretarzy generalnych ministerstwa apro wizacji i skarbu Wintera i Leemensa, skompromitowanych współpracą z okupantami.

Jednocześnie komitet antyfaszystowski potępia oświadczenia przywódców partii katolickiej, którzy zapowiadają szeroką amnestię dla kolaborantów i zdrajców w wypadku, jeśli partia ta zwycięży w wyborach.

Akademia Puszkina w Moskwie manifestacją braterstwa narodów

MOSKWA, 7.6 (PAP). Dnia 6 czerwca odbyła się w Teatrze Wielkim w Moskwie uroczysta akademia, poświęcona 150 rocznicy urodzin Aleksandra Puszkina. Akademia przekształciła się w obrzymią manifestację na rzecz idei kultury, postępu, sprawiedliwości społecznej i braterstwa narodów.

W prezydium zasiadli oprócz uczonych i pisarzy radzieckich również goście zagraniczni, m. in. Martin Anderson Nexo, Leon Kruczkowski, Jan Drda, pisarz chiński Emisiao, Pablo Neruda, przedstawiciele świata literackiego Węgier, Rumunii, Norwegii, Anglii, Islandii, Finlandii, Włoch, Holandii.

Słowo wstępne wygłosił autor „Młodej gwiazdy” Fiediejew.

Konstanty Simonow w swym obszernym referacie podkreślił obrzymią dziejową rolę Puszkina i jego znaczenie dla literatury rosyjskiej i literatury innych narodów słowiań-

skich jak również jego wpływ na literaturę całego świata.

Pojawienie się na trybunie Marti na Andersena Nexo wywołało burzliwe, długotrwałe oklaski. Nexo mówił nie tylko o geniuszu Puszkina, lecz i o potężnej roli Związku Radzieckiego na świecie, o jego wspaniałych osiągnięciach kulturalnych. Jestem szczęśliwy — oświadczył on — że wolny naród rosyjski uważa mnie za swego przybranego syna.

Burzliwymi oklaskami powitała sala delegata polskiego Leona Kruczkowskiego.

Do prezydium akademii napłynęło wiele depesz powitalnych m. in. od Bernarda Shaw, od japońskiego pisarza Karahuro Korohito, od organizacji polskich m. in. od zarządu głównego ZMP, od rektora uniwersytetu krakowskiego prof. Marchlewskiego, od zarządu głównego związku pisarzy polskich.

Bunt w Marshalli

Niepowodzenie Wall Street

PARYŻ, 7. 6. Dzienniki paryskie zamieściły liczne komentarze na temat niepowodzenia prac komitetu ośmiu państw marszalskich.

„France Soir” stwierdza, że „Europejskiej organizacji współpracy gospodarczej” trudno będzie obecnie wyjść z impasu.

„Monde” pisze, że organizacja ta otrzymała „poważny cios”.

„La Croix” wyraża opinię, że tym razem Wielka Brytania, poparta przez kraje skandynawskie, oparła się presji amerykańskiej.

„Aurore” podkreśla, że porozumienia nie osiągnięto w najważniejszych sprawach: 1) dewaluacji walut krajów „marszalskich”, 2) swobodnej wymiany walutowej, 3) płatności

Żądania robotników idą „do szuflady” z kongresu Labour Party

Z kongresu Labour Party

LONDYN, 7.6 (PAP). Prasa brytyjska wyciąga następujące wnioski z pierwszego dnia obrad kongresu Labour Party w Blackpool:

Przywódcy partii pracy usiłowali „konsolidować” swój front przed nadchodzącym okresem wyborów powszechnych. „Konsolidacja” ta polega na wyeliminowaniu głosów lewicy partyjnej. W tym celu przy wódcy partii pracy zastosowali metodę bezwzględnej dyktatury wobec oponentów polityki rządowej w ruchu labourystowskim. Metody te zaznaczyły się wyraźnie na poniedziałkowej sesji kongresu. Prezydium kongresu domagało się od delegatów wycofania z porządku dziennego licznych postulatów robotniczych i pozostawienia ich do tzw. „uznania i zatwierdzenia przez egzekutywę”. Te dyktatorskie metody uwieńczono zostały powodzeniem na sesji poniedziałkowej. W ten sposób egzekutywa zdołała „odłożyć do szuflady” masowe żądania robotników przyspieszenia nacjonalizacji przemysłu i dopuszczenia przedstawicieli robotników do udziału w kierownictwie upaństwowionych gałęzi przemysłu.

W tej sytuacji szczególnie niepokojąco dla przywódców labourystowskich brzmiało wystąpienie generalnego sekretarza związku kolejarzy Figginsa, który oświadczył przywódcy partijnym, że zorganizowani w związkach zawodowych kolejarze domagają się kategorycznie obiektywnego udziału w kierownictwie kolei państwowych. Figgins ostrzegł niedwuznacznie, że masy robotni-

ków kolejowych przygotowane są do „rozgrywków w skali narodowej” w celu przeprowadzenia tych postulatów”. Figgins złożył wniosek do magający się natychmiastowego dopuszczenia kolejarzy do kierownictwa partii. Mimo, że zgadzali oni następnie swe stanowisko wobec silnej opozycji egzekutywy i nie domagał się głosowania delegatów nad swym wnioskiem — groźba jednak pozostała. Jest bowiem rzeczą wiadomą, że w wnioskiem Figginsa wyowiadała się solidarnie armia kolejarzy brytyjskich.

W Grecji wyleciała w powietrze amerykańska stacja nadawcza

Krwawy szal policji

SOFIA, 7. 6. (PAP). Z terytorium monarchistycznej Grecji donoszą, że w miejscowości Kozani partyzanci wysadzili w powietrze amerykańską stację nadawczą. Amerykanie oskarżyli policję rządową o brak nadzoru

i niezdolność wykrycia sprawców sabotażu.

Na ich żądanie dokonano masowych aresztowań w myśl hitlerowskiej zasady odpowiedzialności zbiorowej. Kilku spośród aresztowanych publicznie stracono.

Zgromadzenie sprawozdawcze z Kongresu Pokoju w Paryżu i Pradze

Dzisiaj, o godz. 16 w sali Filharmonii, ul. Narutowicza nr 20 odbędzie się Zgromadzenie sprawozdawcze z Kongresu Pokoju w Paryżu i Pradze.

Referaty sprawozdawcze wygłoszą delegaci na Światowy Kongres Pokoju i członkowie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — Janusz Zarzycki i prof. Józef Chałasiński.

SPRAWA RATYFIKACJI PAKTU ATLANTYCKIEGO

Waszyngton, 7.6. Komisja spraw zagranicznych senatu zatwierdziła pakt atlantyczny. Data wniesienia sprawy ratyfikacji na plenum nie została jednak ustalona.

„CZARNY FRONT”

Kopenhaga, 7.6. Czasopismo „Information”, wskazując na wzrost przemytu wybitnych nazistów z Niemiec przez Danię, podaje, że akcja ta kieruje organizacja neofaszystowska, stworzona przez b. przywódcę „czarnego frontu” Otto Strassera, znajdującego się obecnie w Kanałach.

WYBUCH WULKANU STROMBOLI

Rzym, 7.6. Ubiegłej nocy nastąpił wybuch wulkanu Stromboli na wyspach Lipari między Sycylią a półwyspem apenińskim. Słotkami i lawą wulkan popłynęła lawa. Wybuch słyszano w Palermo. Według dotychczasowych donie-

sień, poważniejszych szkód nie było.

„VAN GOGH” ZA 100.000 DOLARÓW

Haga, 7.6. W Muzeum Miejskim w Amsterdamie stwierdzono, że szereg obrazów uchodzących dotychczas za dzieła Van Gogha są falsyfikatami. Stwierdzono również, że kilka falsyfikatów zostało sprzedanych do USA, w tym jeden za 100 tys. dolarów.

NA POGRANICZU BULGARSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIM

Sofia, 7.6. Prasa bulgarska donosi, że na granicy z Jugosławią schwytano grupę dywersantów, która starała się przedostać do Bułgarii. Śledztwo wykazało, że byli to kryminaliści, którzy zbiegli przedtem do Bułgarii, chcąc ukryć się przed wymiarem sprawiedliwości. Władze jugosłowiańskie zatrzymały ich i namówiły do prowadzenia nielegalnej działalności propagandowej i sabotażowej w Bul-

garii na rzecz kłiki Tito. Na czele grupy stał były student Pokrownicki, wydalony z uniwersytetu sofijskiego.

KATASTROFA SAMOLOTOWA

London, 7.6. Z Aten donosi agencja Reutersa, że w rejonie Malakasa na północny wschód od Aten rozbił się ubiegłej nocy samolot typu Dakota z 18 pasażerami i 4-osobową załogą na pokładzie.

NIE FAKTY, LECZ KOLORY...

Nowy Jork, 7.6. Członek Izby Reprezentantów republikanin John Lodge wystąpił z planem, aby USA subsydiowały zagraniczne pisma i rozgłoszenie radiowe w celu propagowania „amerykańskiego punktu widzenia” na sprawę „kokoju”. Lodge podkreślił, że propaganda amerykańska zagranicą nie musi opierać się na faktach, lecz może stosować taktykę „kolorowania” „podawanego materiału”.

CHARLIE CHAPLIN

czyli: śmiech w walce z dolarem

PRASA FRANCUSKA ZAMIEŚCIŁA WIADOMOŚĆ, ŻE FRANCUSKIE STOWARZYSZENIE KRYTYKÓW FILMOWYCH POSTANOWIŁO WYSUNĄĆ KANDYDATURĘ CHARLIE CHAPLINA DO TEGOROCZNEJ NAGRODY POKOJOWEJ NOBLA. UCHWAŁA W TEJ SPRAWIE ZAPADŁA JEDNOGŁOŚNIE.

Decyzja francuskich krytyków filmowych nabiera wymowy w ze stawieniu z faktem, iż Charlie Chaplin oczekuje właśnie wydalenia ze Stanów Zjednoczonych jako „nie-Amerykanin” i „wroga narodu amerykańskiego”. Z chwilą uchwalenia przez senat ustawy o wydaleniu niepożądanych cudzoziemców, Charlie Chaplin, który ukończył niedawno 60 lat życia, będzie musiał opuścić Stany Zjednoczone.

Akcja przeciwko wielkiemu artyście rozpoczęła się z chwilą ukazania się jego ostatniego filmu pt. „Monsieur Verdoux”. Film ten (budzący zresztą słuszne zastrzeżenia co do swego klimatu moralnego) zawiera — jak wszystkie filmy Chaplina — silne akcenty społeczne. Obrazuje rozkład psychiczny społeczeństwa burzliwego, demaskuje zakłamane fałszywej moralności mieszczańskiej.

Głównym punktem oskarżeń, wysuwanych wobec Chaplina, stała się jedna ze scen filmu „Monsieur Verdoux”, w której cyniczny morderca wielu kobiet oświadcza wobec sądu: „Czemu mnie potępiacie, skoro sami skazujecie na śmierć miliony kobiet i dzieci?”

Zarzucono Chaplinowi propagandę hasel niebezpiecznych dla porządku społecznego, a niebawem oskarżono go także o komunizm i wrogość wobec Stanów Zjednoczonych.

Jednak film „Monsieur Verdoux” stał się jedynie pretekstem dla akcji, zmierzającej do unieszkodliwienia artysty, który niebezpieczną broń śmiechu kierował od lat przeciw światopoglądowi i cywilizacji dolarowej.

Dziesiątki milionów ludzi na całym świecie oglądały przez wiele lat filmy Chaplina. Chaplin w swych filmach występował zawsze w obronie człowieka prześladowanego ze względów politycznych czy rasowych, potępiał wojnę i ludzi wojny. Jego film „Dyktator” był miążdzącą satyrą na faszyzm. „Dyktator” budził śmiech,

zawierający potępienie zarówno dla samych faszystowskich dyktatorów, jak i dla ustrojów przez nich stworzonych. Śmiech ten zawiera także ocenę tych ustrojów, których rzecznicy wyrażają dziś swe pobłażanie dla byłych hitlerowców.

Nic tedy dziwnego, że władcy dolara na Wall-Street uważają Chaplina za niebezpiecznego rze-

cznika sprawy pokoju. Chaplin musi opuścić USA nie jako wroga narodu amerykańskiego, lecz jako wroga jego obecnego dolarowych wodzów.

Wysunięcie przez francuskich krytyków kandydatury Chaplina do nagrody pokojowej jest więc wyrazem solidarności sił pokojowych świata, które rosną ponad bariery granic i handlarskich tratwat.

St. G.

Proces sabotażystów w Szczecinie

Cenne maszyny i urządzenia rozbijali na złom — białogwardzista, członek Volksbundu, b. dyrektor kartelu, obszarnicy i wielcy przemysłowcy

SZCZECIN, 7. 6. W Szczecinie rozpoczął się proces 9-osobowej grupy sabotażystów gospodarczych, b. pracowników zbiornicy nr. 3 Centrali Złomu. Oskarżeni z LUDOMIREM MŁODECKIM na czele wszyscy oni, to b. właściciele hut, wielkich fabryk, synowie obszarników i wielkich przemysłowców, dyrektorzy karteli w Polsce przedwrześniowej.

Ludomir Młodecki, który przed pierwszą wojną światową w dostawach surowca żelaznego dla armii carskiej, dorobił się kamienie w ówczesnym Petersburgu i na Krymie — zbliżył się po rewolucji listopadowej do Polski, zajmował od 1936—1939 r. stanowisko dyrektora syndykatu polskich hut żelaznych. W czasie okupacji ofiarował swe usługi władzy niemieckiej. Dla potrzeb wojennych hitlerowców uruchomił Młodecki przemysł hutniczy i odlewniczy.

Gdy w 1946 r. prywatna zbiornica złomu Młodeckiego została upaństwowiona — Młodecki zdołał uzyskać stanowisko dyrektora tej zbiornicy. Tu, a później, jako dyrektor Centrali Złomu w Szczecinie — Młodecki, dobrawszy sobie „odpowiednich” współpracowników rozpoczął swą „działalność”.

Pod kierownictwem Młodeckiego, Centrala Złomu w Szczecinie przeprowadzała zbiorke „złomu” w ten sposób, że DEMONTOWAŁA I NISZCZYŁA NAJCENNIJSZE I NAJPOTRZEBNIEJSZE DLA ODBUDOWY PRZEMYSŁU URZĄDZENIA, ROZBIJAŁA NA ZŁOM ZDATNE DO UŻYTKU MASZYN, KRANY itd.

Najbliższym współpracownikiem Młodeckiego był ALEKSANDER KRZYWICKI, syn właściciela kopal-

ni w Zagłębiu Donieckim i brat białogwardzisty z armii Denikina. Krzywicki w czasie okupacji, członek organizacji białych emigrantów rosyjskich, pełnił też funkcję inspektora obozu pracy dla obywateli radzieckich i polskich, odznaczając się na tym stanowisku wyjątkowym okrucieństwem.

Po wojnie przy przeprowadzaniu demontażu b. fabryki benzyny syntetycznej, współdziałając z Młodeckim, dopuścił do ZNISZCZENIA CENNYCH MATERIAŁÓW I URZĄDZEŃ, znajdujących się na terenie b. fabryki, sprzedawał za bezcen prywatnym firmom cenny surowiec, pobierając oczywiście za to odpowiednie łapówki.

Oskarżony Paweł Matuszke, był przed wojną oficjalnie członkiem „Strzelca” i należał jednocześnie do Volksbundu, a po wkroczeniu okupantów blisko współpracował z Gestapo. Matuszke od 1943 r. do zakończenia działań wojennych był w wojsku niemieckim, w tzw. „żelaznej dywizji”.

AKT OSKARŻENIA PODKRĘŚLA, ŻE OSKARŻENI BYLI LUDZMI O WYSOKICH KWALIFIKACJACH TECHNICZNYCH, ŻE ZDAWALI SOBIE SPRAWĘ Z ROZMIARÓW SZKÓD, JAKIE WYRZĄDZAJĄ, ŻE DZIAŁALI Z PEŁNĄ ŚWIADOMOŚCIĄ I NATEŻNIENIEM ZŁEJ WOLI.

Wielki pożar na stadionie AKS w Chorzowie

CHORZÓW, 7. 6. (PAP). W czasie motocyklowej Ghyrnkany o mistrzostwo Śląska juniorów rozgrywanej na stadionie AKS w Chorzowie, wybuchł groźny pożar. Z nieustalonych bliżej przyczyn zajęła się tzw. „Trybuna słoneczna”, a od niej zapaliły się wkrótce pobliskie szatnie kąpieliska.

Zaalarmowana straż pożarna przybyła na boisko o godz. 17.21 z pięcioma motopompami. W gaszeniu pożaru pomagali również motocykliści i dość licznie zebrani na zawodach widzowie, nosząc w kubkach wodę z kąpieliska. Mimo wielkiego wysiłku chorzowskiej straży pożarnej trybuna nie udało się uratować, spłonęła ona doszczętnie, tak samo szatnie.

Pożar trwał blisko 5 godzin, a kłęby dymu i ognia widoczne były w Sosnowcu, Katowicach i Bytomiu. Ofiar w ludziach nie było.

UWAGA

MŁODZI!

Co drugi dzień w „RZECZYPOSPOLITEJ” znajdziecie tekst kwestionariusza

NOWEJ ANKIETY-KONKURSU:

„Kim chciałbyś zostać po ukończeniu szkoły?”

Konkurs jest przeznaczony dla młodzieży szkół średnich i maturalistów.

Laureaci otrzymują nagrody w postaci stypendiów.

Pierwszą listę stypendiów ogłoszono w końcu maja r. b.

Chrońmy przyrodę

„Idea ochrony przyrody jest kwiatem duchowej kultury naszego stulecia.”

(A. Wodziszek)

ERICH MARIA REMARQUE

(146)

ŁUK TRIUMFALNY

Przełożyła Wanda Melcer

Miał na sobie stare powykręcane, płócienne trzewiki, spodnie z brunatnej wełny i podartą marynarkę. Przebywał na takich nizinach, że to wszystko w niczym go nie dotyczyło, jak nie dotyczą burze ryby głębinowej.

Rawik wrócił do „Internationalu”. Czuł się wolny, głowę miał jasną. Nie za sobą nie pozostawiał... Niczego nie potrzebował. Nie dążył do niczego, co by mogło zamącić jego spokój. Dziś przeniesie się do hotelu „Prince de Galles”. O dwa dni za wcześnie, ale lepiej być gotowym o dwa dni wcześniej, niż za późno.

28

Hall w „Prince de Galles” był pusty, kiedy zeszedł po schodach. Na balustradzie, za którą królował portier, grało spokojnie radio. Kilka sprzątaczek trudziło się w kącie. Rawik przeszedł szybko, nie zwracając na siebie niczyjej uwagi. Spojrzał na przeciwległy zegar. Była piąta rano.

Zeszedł przez Avenue George V do Fouqueta. Nikogo tam nie było. Restauracja była zamknięta. Zawolał taksówkę i pojechał do „Szecherezady”.

Morozow stał we drzwiach i przyglądał mu się w oczekiwaniu. — Nie — powiedział Rawik.

— Tak i myślałem. Trudno go się było dziś spodziewać.

— A jednak! Dziś czternasty dzień. — Trudno liczyć co do dnia. Zachodził pan do „Prince de Galles”?

— Tak, od rana aż do tej chwili.

— Jutro zadzwoni — powiedział Morozow — miał dziś jakieś inne zajęcie, a może się w ogóle spóźnił.

— Jutro rano mam operację.

— Tak wcześniej nie zadzwoni na pewno.

Rawik nie odpowiedział. Patrzył na taksówkę, z której wysiadał właśnie jakiś żigolak w białym smokingu. Za nim wysunęła się błada kobieta z wielkimi zębami. Morozow otworzył im drzwi. Ulica zapachniała nagle perfumami Chanel nr 5. Kobieta lekko utykała. Żigolak snuł się za nią leniwie, zaplamiwszy szofera. Kobieta poczekała na niego przy wejściu. Oczy jej o zwężonych źrenicach wydawały się zielone w świetle lamp.

— Teraz na pewno nie będzie dzwonić — powiedział Morozow wróciwszy.

— Jeśli mi pan da klucz, mogę tam iść o ósmej — oświadczył Morozow — i poczekam, aż pan wróci.

Rawik nie odpowiedział.

— Musi się pan wyspać.

— Bzdura. Mogę spać na pana łóżku, jak mi się zachce. Nikt nie będzie dzwonił, ale mogę czekać, jeśli to pana urzęduje.

— Operacja przeciągnie się do jedenastej.

— Doskonale. Proszę o klucz. Nie chciałbym, żeby pan w gorączce przyszył jakiejś arystokratycznej damie z Faubourg Saint Germain jajniki do żółtka.

Zwymiotowałyby dziecko. Ma pan klucz?

— Owszem. Proszę.

Morozow włożył klucz do kieszeni. Potem wyjął pudełeczko z migłowymi drażetkami i poczęstował Rawika. Rawik potrząsnął głową. Morozow wziął kilka do ust. Znikły za jego gęstą brodą, jak małe ptaszki w gęstym lesie. — Odświeża — powiedział.

— Czy siedział pan kiedy na czatach w takiej pluszowej jamie? — spytał Rawik.

— Dłużej od pana. A pan nigdy?

— Owszem, ale nigdy w takim celu.

— Nie bierze pan z sobą nic do czytania?

— Owszem, ale nie nigdy nie czytam. Jak długo będzie pan tu zajęty?

Morozow otworzył drzwiczki samochodu. Było tam pełno Amerykanów. Wpuścił ich. — Jeszcze co najmniej dwie godziny — powiedział, kiedy wrócił — Pan widzi, co się dzieje. Szalone lato. Wszystko przepełnione, aż pęka. Joanna też tu jest.

— Czyżby?

— Z innym jakimś mężczyzną, w razie, gdyby to pana interesowało.

— Nie — powiedział Rawik i zwrócił się do wyjścia — wpadnę jutro.

— Rawik — zawołał za nim Morozow.

Rawik wrócił. Morozow wyjął klucz z kieszeni. — Przecież musi się pan jakoś dostać do siebie. Przed jutrem pana nie zobaczę. Niech pan zostawi drzwi otwarte.

— Nie będę spał w Prince de Galles — Rawik wziął klucz — śpię w Internationalu. Lepiej, kiedy mnie tam nie oglądają.

— A właśnie, że powinien pan sypiać. Nie mieszka się w hotelu, gdzie się nie sypia. Tak lepiej, na wypadek, jakby się policja pytała portiera.

— To prawda. Ale lepiej też móc dowieść, że cały czas mieszkałem w Internationalu, na wypadek, jakby się pytali. Już tam omówiłem szczegóły. Łóżko rozebrane, ręczniki, łazienka, umywalnia — wszystko tak wygląda, jakbym tylko co wyszedł.

— W porządku. W takim razie niech mi pan zwróci klucz.

Rawik potrząsnął głową. — Lepiej, żeby i pana tam nie widziano.

— To nie ma znaczenia.

d. c. n.

Metamorfozy w cudownej klinice

Z tajemnic „pogeyerowskiego“ pałacyku przy ul. Napiórkowskiego



Fot. „Dziennik Łódzki“
Kilkumiesięczne dziecko po usunięciu rozszczepu wargi

to p. T. mówić będzie zupełnie normalnie.
Na operację czeka również pani K. W., która posiada wadliwy zgryz z powodu zbyt silnie wysuniętej dolnej szczęki. Z dwóch stron szczęki będzie miała wyciętą kość, którą „wstawi się“ w przedniej części szczęki. Przy tym generalny „remont“ zębów i p. W. nie pozna siebie.
Na jednym z łóżek leży staruszka p. Balcerzak. Przed niemal trzema laty wytworzył się u niej, w jamie ustnej, nowotwór złośliwy, który stale się powiększał a ostatnio dochodził już do rozmiarów główki niemowlęcia. Po usunięciu nowotworu, twarz pacjentki jest trochę zniekształcona, ale nie chce ona już żadnych zabiegów „upiększających“.
— Nie chcę być piękna, wystarczy mi, że jestem zdrowa — mówi.
Jaskrawym dowodem tego, jak niezwykłych rzeczy dokonywa się w tej klinice, jest porucznik S., który

wyszedł z powstania warszawskiego, pozbawiony prawie zupełnie dolnej części twarzy. Brak podbródka, dolnej wargi, zwisający bezwładnie język, sprawiły, że porucznik odizolował się prawie całkowicie od życia.
Dziś, operator dumny jest z wyglądu porucznika. O dawnym kaleczy świadczy już tylko kilka szwów na brodzie. Przy pomocy kości wyjętej z nogi, „pożyczonych“ z innych części ciała tłuszczu i skóry — odtworzona została przednia część dolnej szczęki i wargi.
Klinika przy ul. Napiórkowskiego — jedyna tego rodzaju w Polsce jest wielkim dobrodziejstwem dla tych wszystkich, którzy wskutek wad wrodzonych, czy tragicznych wypadków, odseparowali się od normalnego życia.
Klinika przyjmuje przybyszów z całego kraju, ale... Właśnie jest jedno „ale“ — mianowicie nieodpowiedni lokal. Pogeyerowski pałacyk jest stanowczo za mały dla ce-

łów jakim służy. Ambulatorium, sala operacyjna, 3 małe sale chorych, sala wykładowa dla studentów — wszystko to mieści się na parterze.
Klinika pomieścić może tylko 30 łóżek, mimo że mogłaby obsłużyć 60. Łóżka wstawia się wszędzie. I do ambulatorium gdzie tylko jest trochę miejsca. Wykłady dla 380 studentów IV roku stomatologii odbywają się w sali, która mieści zaledwie kilkadziesiąt krzesel. W tych samych warunkach studenci „odrabiają“ swoje ćwiczenia ambulatoryjne (na tę samą ilość studentów są tylko 2 fotele dentystyczne).
A przecież ta klinika jest jedyną kliniką Uniwersytetu Łódzkiego, która jest jego własnością (inne kliniki UL mieszczą się przy szpitalach miejskich lub Ubezpieczalni Społecznej). Stanowczo — choćby ze względu na wagę dokonywanych tam operacji — powinna mieć inny lokal.
Teresa Wojciechowska

Po prostu „DO BANI“

Rozumiemy, że opracowanie i wydanie spisu abonentów telefonicznych następcza wiele pracy, a mimo to spis szybko się deaktualizuje. Zjawisko zupełnie normalne. To jednak, czym uraczyło nas ostatnio (za 350 zł) Przedsiębiorstwo Państwowe „Polska Poczta, Telegraf i Telefon“ istotnie zasługuje na określenie „do bani“.
W wydanym przez tę instytucję spisie abonentów telefonicznych figurują m. in. tacy abonenci: Akademicki Związek Walki Młodych „Życie“, Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, Związek Młodzieży Wiejskiej RP „Wici“ — mimo, że organizacje te od roku już nie istnieją.
Przykładowo takich można podać wiele, a wniosek jaki stąd wypływa jest tylko jeden: Mimo pewnych zmian, obecny spis jest przedrukiem spisu dawnego. (zs)

W niedzielę dnia 12 czerwca o godz. 20 odbędzie się jedyny publiczny występ autorski znanego podróżnika i pisarza
ARKADEGO FIEDLERA
w sali „Czytelnika“ — Piotrkowska 96.
Bilety w cenach: zł. 50, 80, 100 — do nabycia w Księgarni „Czytelnik“ Nr 2 (Piotrkowska 96).

Współzawodnictwo W.Z.E.O.Ł.

Współzawodnictwo pracy w Zjednoczeniu Energetycznym Okr. Łódzkiego objęło już w 100 proc. wszystkie oddziały tej instytucji: zakłady wytwórcze i podokregi, ostatnio zaś także Centralę.
W kategorii współzawodnictwa międzyzakładowego od kwietnia 1948 r. współzawodniczą Elektrownia Łódzka z Warszawską odnosząc często zwycięstwa i uzyskując ostatnio sztandar przechodni. Wytwórnia Częstochowa współzawodniczy z Wytwórnią Prusków, Wytwórnia Zgierz z Wytwórnią Piotrków, podokreg II Częstochowa z podokresem III Łódź.
Współzawodnictwo pracy daje w ZEOL duże efekty natury gospodarczej, szczególnie w dziedzinie oszczędności. Sprawami współzawodnictwa zajmują się Okręgowe i Zakładowe Komisje Współzawodnictwa Pracy. Przy Centrali Zjednoczenia istnieje osobny referat współzawodnictwa.
W bież. mies. przystąpiło do współzawodnictwa pracy pracownicy umysłowi Centrali ZEOL Współzawodnictwo w Centrali obejmuje 3 dziedziny: punktualność w pracy, planowanie miesięczne i wykonywanie planu. Specjalna komisja wyników współzawodnictwa sprawdza osiągnięcia i wyznacza nagrody. (zs)

Ile wazy papieros?

Nie tylko kobieta jest zmienna

„Waga lekarska — zważenie 10 złotych“, na wadze lusterko, za wagą starszy mężczyzna, a najcenniejszą kobietą — oto obrazek, który można zobaczyć w wielu punktach Łodzi.
Nie ma na świecie rzeczy stałych, wszystko jest względne, wszystko się zmienia. Waga człowieka oczywiście też. I to w przeciągu kilkunastu minut. Ale nie uprzędajmy faktów.
Obchód wag zaczęliśmy od Pl. Wolności. Stajemy na wadze i po chwili odchodzimy z karteczką „68 kg“ w kieszeni, lżejsi o 10 zł. Druga waga na tym samym Pl. Wolności ma jednak inne zdanie: 67,3 kg.
Niezrażeni tym siadamy w tramwaj i jedziemy do ZOO. Tamtejsza waga ma, jak się okazuje, wybitnie indywidualistyczne podejście do spraw tego rodzaju, wykazuje bowiem tylko 65,5 kg. Po

dłuższej chwili zastanowienia dochodzimy do przekonania, że różnicę 2,5 kg spowodował pewnie brak w kieszeni papierosa, którego wypaliliśmy po drodze do ZOO. Kto by przypuszczał, że jeden „Mocny“ ma aż tak duży ciężar gatunkowy?
Zmęczeni długimi rozważaniami

Prądu nie zabraknie w Elektrowni Łódzkiej

Po uruchomieniu przed kilkoma miesiącami nowego kotła K 26 o wydajności 100 ton pary na godzinę, Elektrownia Łódzka przystąpiła do nowych inwestycji, które pozwolą na całkowite wykorzystanie mocy dyspozycyjnej wszystkich kotłowni.
Znajdujący się obecnie w budowie nowy rurociąg połączy dwie centrale parowe: starą przy ul. Tarogowej i nową przy ul. Kilińskiego. Umożliwi to wymianę energii między tymi centralami. Rurociąg ten jest budowany ze specjalnej stali o wytrzymałości 500 stopni ciepła.
Buduje się też z materiałów krajowych nowoczesne urządzenia do zmiękania wody. Dzięki temu wydajność pary z kotłów znacznie się powiększy. (zs)

mi pijemy szklankę oranżady. I okazuje się, że szklanka taka wazy ponad 2 kg! Bo następna waga, przy ul. Legionów (róg Al. Kościuszki) wykazuje już 67,7 kg. — Ile się należy? — pytamy. — 5 złotych.
Wręczamy 10 zł.
— Nie mam reszty, może pan wobec tego zważy się jeszcze raz? — proponuje właścicielka.
Jak widać więc, nie tylko kobiety są zmienna. Waga człowieka też. Ale w tej dziedzinie nie jest tak źle. W ub. roku „Dziennik Łódzki“ badał ceny za drobne naprawy radiodbiorników. Walańia były tam dużo większe: od 50 do 2.500 zł za wstawienie bezdźwięcznika. W porównaniu z tym 5—6 procentowe odchylenia na wadze wydają się drobne.
Tak, ale od wagi też wymaga się większej stałości, niż od poziomu cen. (r)

Wieczór Puszkowski w Łodzi

Dziś w sali Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Łodzi (ul. Piotrkowska 272.b) odbędzie się akademii poświęconej pamięci Puszkina.
Po referatach prof. St. Zezmara i p. Elżbiety Jackiewiczowej w części artystycznej wystąpią artyści Teatru Powszechnego.
Początek akademii o godz. 18. (b)

Budżet Łodzi w Radzie Państwa

Wczoraj Rada Państwa przystąpiła do rozpatrzenia budżetu m. Łodzi na rok 1949.
Z ramienia Łodzi biorą udział w debacie przewodn. MRN ANDRZEJ JAK, wiceprez. SOBÓL i nacz. Wydziału Finansowego ZM w Łodzi KONOPKA. (b)

PODZIĘKOWANIE
Wszystkim przyjaciółom i znajomym, a w szczególności sekcji motocyklowej L. K. S. „Włóknarz“, którzy oddali ostatnią przysługę naszemu najukochańszemu synowi, bratu i szwagrowi
S. f. p.
ZDZISŁAWOWI WIELGOPOLANOWI
okazując tyle serca i współczucia składającą tą drogą serdeczne podziękowanie
Rodzice, siostra i szwagier

LEKARZE
Dr ZAURMAN specjalista: skórne, weneryczne, 8-10, 5-7, Narutowicza 2, telefon 129-39. (k 81)
Dr PROCHACKI, specjalista weneryczne, skórne 1-6, Legionów nr 17. (5737p)
Dr LIBO ALEKSANDER choroby uszu, gardła, nosa. Daszyńskiego nr 6, 8-10, 4-6. Tel. 101-50. (k 79)
Dr DOBROWOLSKI specjalista chorób nerwowych, seksualnych, 3-5. Kopernika 6, tel. nr 106-00.
Dr MIRSKI specjalista chorób kobiecych. Piotrkowska 14, telefon nr 257-23. (k 78)
Dr JADWIGA ANFOROWICZ — skórne, weneryczne, kobiece 1-7 Próchnika 8. (k 82)
Dr MARKIEWICZ GUSTAW weneryczne, skórne, ul. Piotrkowska nr 109-6. tel. 138-52 (k 85)
Dr PIĘSKOW WIKTOR — nerwowe, wewnętrne. 3-5, Próchnika Nr 6. (K 87)
Dr ROZYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszerka, Przyjmujące 3-6, Piotrkowska 33. (k 77)

TKACZE I DZIEWIARZE Spółdzielnia „Włókno“
Łódź, Południowa 28
wydaje przedzie na przerób od dnia 8 do 10 czerwca br. godzina 10-11.
Zarząd.
(k 430)

Dr TEMPSKI specjalista, weneryczne, skórne, włosów, moczo-pidlowe, Piotrkowska Nr 114 (k 88)
Dr REICHER — specjalista weneryczne, skórne, pidlowe (zaburzenia), Pohodniowa 26, druga — szóstka wieczorem. (k 76)
LECZNICA Spółdzielnia Lekarzy Specjalistów. Porady, Zastrzyki, Urazy, Dentystryka, Gabinet Kosmetyczny, Piotrkowska 3. (k 75)
Dr med. SIENKO skórno-weneryczne, 13-14, 16-18, Kilińskiego nr 182. (k 80)
Dr LENCZEWSKI specjalista chorób kobiecych, przeprowadził się Piotrkowska 56-5, przyjmuje 3-7.
Dr CHEĆIŃSKI skórno-weneryczne 5-8, Piotrkowska 157. (k 165)
Dr CZERNIELEWSKI choroby skóry i weneryczne, Piotrkowska nr 88. (k 3)
GAB. DENTYSTYCZNE
LEKARZ dentysta BALICKA laboratorium sztucznych zębów Moniuszki II, II piętro. Telefon nr 151-15. (k 74)
NAUKA
MASZYNOPISANIA, kłegowości, stenografii (grupy początkowe, wyższe). Zapisy; Kursy Stowarzyszenia Stenografów, Kilińskiego 50.
KROJU, szycia ubrań damskich, dziecięcych, bielizniarstwa kursy Próchnika 25. (k 339)

MASZYNOPISANIE — kłegowości. Zgłoszenia, Łódź, Piotrkowska 83, Piotrków Barlickiego 1. Kursy Stowarzyszenia Stenografów.
KUPNO I SPRZEDAŻ
ŁODÓWKĘ elektryczną kupię za raz. Dzwonić tel. 141-82. (k 409)
„MEBLOSTYL“, Stalina 69, największy wybór sypialni, stolowych, szaf orzechowych. (k 90)
PIANINO lub fortepian kupię natychmiast. Oferty „Dziennik Łódzki“ — „Doktór“. (653 g)
POPULARNY SKŁAD MEBLI S. GABAŁA
PROCHNIKA 1 (Zawadzka). Najtańsze źródło zakupu mebli, sypialnie, stolowe, gabinety, meble biurowe, TAPCZANY, leniwce i pojedyncze MEBLE. (K 295)
MEBLE duży wybór — ceny niższe — wyrób własny. Kilińskiego Nr 197.
KUPIMY willę lub domek nowoczesny, wolne mieszkania. Plac Wolności 6-4. (k 449)
SPRZEDAM Interlock 20 fajn. średnica 13 cali Terrot na chodzie tel. 161-42. (5531 p)
INTERLOCK, średnicy min. 18 cali kupimy. Piłne. tel. 125-60.
OKAZYJNIE sprzedam motor 100 na starter, Piotrkowska 174-17.

Sygnatura Km. 21/49
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI UDZIAŁU
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru V Leon Andrzejewski, mający kancelarię w Łodzi, ul. Andrzeja Struga nr 7, na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 czerwca 1949 r. o godz. 10 w Łodzi, ul. Lipowa Nr 43 odbędzie się pierwsza licytacja 15% udziału firmy Wytw. Pończoch „Wisokoza“ M. Brzezińska i S-ka, należącego do dłużnika Stanisława Tajtelbauma, oszacowanego na łączną sumę zł. 1.332.750. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Łódź, dnia 27 maja 1949 r.
(k 419) Komornik L. Andrzejewski

SAMOCHOÓD osobowy Hanomag, Kurier w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Tel. 133-00.
SPRZEDAM wózek głęboki stan bardzo dobry, Krzywa 1-6.
KUPIĘ formy do plisowania, maszyną do obciążania guzików. Pokój umeblowany wygodami wynajmę. Oferty Czytelnik, Sopot, Rokossowskiego pod „Sezon“.
MOTOCYKL BMW 750 cem na teleskopach, fabrycznie nowy, sprzedam. Oferty „PAR“, Poznań, Rajczajska 7 dla „6.59“. (k 424)
ZEGARSKI
gwarantowane wyroby srebrne i złote poleca
T. SZCZEPANIAK
Łódź, Piotrkowska 83
KUPNO — SPRZEDAŻ
SANECZKOWA siódemka swetrowa, igły zapasowe, sprzedam. Reznar, Poznań, Mickiewicza 27. (k 420)
OŁÓWKI kolorowe do nabycia. Firma H. Zawilska, Piotrkowska 43
SPRZEDAM dywan 4x3, Piaseczna 21, m. 17.
ŁÓD do sprzedania w Andrzejowie, Oferty przyjmuje i udziela informacji Okręgowy Spółdzielnia Mirowska w Łodzi ul. Gdańska Nr 126, telefon 211-56. (k 462)

Ogłoszenie III
Likwidator Spółki Drukarnia Materiałów Tkanych „BROKAT“ Sp. z o.o. Łódź Sienkiewicza Nr 34 zawiadamia, że Spółka postawiona w stan likwidacji dnia 30. 4. 1949 r.
Wyzwa się wierzycieli do zgłoszenia ich należności w ciągu 3 miesięcy od daty trzeciego ogłoszenia. (1330)

ZDROJOWISKA
RABKA „Pałacyk Babuni“ pierwszorzędnie prowadzony pensjonat przyjmując dzieci. Fachowa opieka zapewniona. (k 256)
JURATA — Półwysep Hel — Pensjonat „Bargina“ czerwcu uruchomiony, poleca pokoje, wodą bieżącą, ciepłą, zimną. (k 423)
LOKALE
ZAMIEŃNIE mieszkanie z ogrodem — poddasze na parter, Stalina 15 m. 9.
POSZUKUJE pokoju zwrot kosztów remontu. Oferty pod „Mały pokój“. Dziennik Łódzki, Piotrkowska 96. (5516 p)
POSZUKUJE pokoju sublokatorskiego z niekregującymi wejściami. Abramowska 30, m. 9. Urbanlak.
RÓŻNE
FOTOAUTOMAT — NARUTOWICZA 8 wykonuje najtańszej przepi-sowe zdjęcia legitymacyjne. (k 73)
PARYZANKA, artystyczna cerownia wszelkiej garderoby, kilimów, Śródmiejska 6/5. (k 269)
ZGNIĘTA księżka Ubezpieczalni Społecznej, Rogus Heiena, Mielczarskiego 8. (5534 p)
SKRADZIONO kartę rejestracji Służba Polsce, zaświadczenie tożsamości wydane przez magistrat Aleksandrów, Franciszek Borzuta.



DZIS: Medarda
JUTRO: Feliejana

KRONIKA

WAZNE TELEFONY: Komenda Miejska M. O. 253-60, Pogotowie Ratunkowe Miejskie 104-44, Pogotowie Ratunkowe Ubezpieczalni 134-15, Pogotowie Ratunkowe PCK 117-11, Straż Pożarna 8-8, Miejski Ośrodek Informacji 159-15

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Kasperkiewicza (Limanowskiego 1), Lipieca (Piotrkowska 193), Pastorowej (Lagiewnicka 120), Pawłowskiego (Piotrkowska 307), Rychtera (Narutowicza 42), Rembielińskiego (Gdańska 90), Szwanickiego (ul. Rojcińska 8), Szlindenducha (Szebrzyńska 67), Zundelewicza (Piotrkowska 25).

Teatry

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIE-RZA: O godzinie 19.15 komedia G. B. Shawa „Szezygi zaudak”.
TEATR W. P. — Z powodu próby generalnej teatr nieczynny.
PASTOROWY TEATR POWSZECHNY: o godz. 19.15 „Moralność Pani Dulskiej” z udziałem J. Chojnackiej.
TEATR LETNI „OSA” (ul. Piotrkowska Nr 94 — o godz. 19.30 „Jadzia wdowa” z udziałem Waltera.
TEATR „LUTNIA”: O godzinie 19.15 „Dzwony z Corneville”.
TEATR LALEK „PINOKIO” RTPD (ul. Nawrot 27). — Codziennie prócz poniedziałków o godz. 9.30 „Czarodziejski kalosz”, niedziele i święta o godz. 12 — „Wilk, koza i koźleta”.
TEATR LALEK „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 162): Codziennie prócz poniedziałków o godz. 17 „Kolorowe piosenki”.

Kina

ADRIA — „Za wami pójdą inni” godz. 16, 18.30, 20.30 dozw. od lat 14.
BALTYK — „Antoni i Antonina” godz. 16.30, 18.30, 20.30 dozw. od lat 14.
BAJKA — „W pogoni za mieleniem” godz. 15, 20.30, dozw. dla młodszych.
GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zagr. Nr 24”, godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — (dla młodszych) „Skarb”, godz. 16, 18, 20.
MUZA — „Dzwonik z Notre-Dame” godz. 18, 20.30, dozw. od lat 14.
POLONIA — „Antoni i Antonina”, godz. 17, 19, 21, dozw. od lat 14.
PRZEDWISNIE — „Krwawa wendetta” godz. 15.30, 18, 20.30, dozw. dla młodszych.
ROBOTNIK — „Zawieja” godz. 15.30, 18, 20.30 dozw. dla młodszych.
ROMA — „Wielka nagroda”, godz. 18, 20.30, dozw. dla młodszych.
SEKORD — „Pieśń Tajgi” dla młodszych, 15.30, godz. 18, 20.30 — seanse normalne.
STYLLOWY — „Zuch dziewczyny” — dla młodszych, godz. 16 „Postrach młodości” — godz. 18, 20.30, dozw. dla młodszych.
SWIT — „Renegat” — godz. 18, 20.30, dozw. dla młodszych od lat 16.
TATRY (kino w ogrodzie) — „Cygański tabor” godz. 16, 18, 20 dozw. dla młodszych.
TECZA — „Dzieci z jednego podwórka” godz. 17, 19, 21, dozw. dla młodszych.
WISLA — „Zakleś narzeczoną” godz. 17, 19, 21, dozw. dla młodszych.
WŁOKNIARZ — „Kulisy Ringu”, godz. 17, 19, 21; dozw. dla młodszych.
WOJNOSC — „Kulisy Ringu” godz. 16, 18, 20, dozw. dla młodszych.
ZACHETA — „Czarna narzeczona” godz. 16, 18, 20, 21, dozw. od lat 18.
Dzieciom do lat 6 wstęp do kina wzbrońony.

Zebrania i odczyty

DZIS — W lokalu (Jawacza 19), o godz. 18 zebranie sekcji pielęgnarek Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia.
— W sali (11 Listopada 30), o godz. 18 zebranie zarządu ZKS „Ogniwo”.
— W lokalu Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (Piotrkowska 272b), o godz. 19 cotygodniowy śródotowy odczyt.
— W lokalu (Kilińskiego 145), o godz. 19.30 zebranie członków sekcji motorowej ZKS „Włóknarz”.
— W sali Filharmonii (Narutowicza 20), o godz. 16 zgromadzenie sprawozdawcze z Kongresu Pokoju w Paryżu i Pradze.

Z magazynu „Społem”

podjejmowali mąkę i cukier na fałszywe faktury
3 marca rb. do magazynu „Społem” przy ul. 11 Listopada zgłosił się nieznanymi mężczyzna z zapotrzebowaniem na 500 kg. cukru. Gdy stwierdzono, że zapotrzebowanie to jest fałszywe, mężczyzna usiłował zbiec. Okazało się, że jest to Józef Blaszczyk.
W toku przeprowadzonego dochodzenia okazało się, że goniec Centr. Magazynu „Społem” Wiesław Janiak, działając w porozumieniu ze swym kuzynem Blaszczykiem zabrał z Magazynu 2 zrealizowane już faktury na 600 kg. cukru i jedną na 200 kg. mąki. Na fakturach tych Blaszczyk zmienił datę i numer i podjął towar, część tego towaru sprzedał właścicielowi sklepu przy ul. Gnieźnieńskiej 26 — Józefowi Ziolkowskiemu, część nieznanym kupcom, Z

Okradli tkalnię w Pabianicach

Przed Sądem Okręgowym w Łodzi stanęli wczoraj Roman Bednarek, Józef Łukasik i Eugeniusz Pawelski, skazani przez Sąd Doraźny na kary więzienia za kradzież dokonaną w fabryce „Bata”, w Gorzowie Wlkp.
Podezła śledztwa prowadzonego w sprawie kradzieży w f-fnie „Bata” Łukasik przyznał się, że wspólnie z Bednarkiem i Pawelskim dokonali kradzieży w Pabianicach, gdzie z prywatnej tkalni Kazimierzaka skradli 50 kg przędzy, 32 kg jedwabiu, 12 m pasa skórzanego, 100 m materiału jedwabnego, 15 sztuk kap skórzanych od krosien, 5 tys. sztuk lic tkackich i 300 tys. zł.
Sąd po rozpatrzeniu sprawy wydał wyrok skazujący Bednarkę i Łukasika na 2 lata więzienia, Pawelskiego na półtora roku więzienia, (w)

Ze starych czasopism

RUCH SPÓŁDZIELCZY
W Plocku otworzono skład o-buwia i skór zjednoczonych szewców plockich, założony na zasadzie solidarnej odpowiedzialności pod firmą „Grupy szewców plockich” przy T-wie drobnego kredytu.
W Łęczycy podpisano akt pierwszej w powiecie spółki rolniczej włościańskiej. Do spółki przystąpiło 30 stowarzyszonych, którzy wnieśli po 20 rb. Celem spółki zakup narzędzi rolniczych, nasion, nawozów sztucznych itd.
W SPRAWACH PROSTYTUCYI W ŁODZI
Dzięki staraniom jednego z członków towarzystwa warszawskiego ochrony kobiet, kilka pań łódzkich zapisało się na członków rzeczonoego towarzystwa, mianowicie: pp. Goszczyńska, Mo-gilnicka, Rosicka i d-równa Rzę-dzina, które w razie potrzeby i dobrego prowadzenia interesantki przychodzą jej z odpowiednią pomocą. Pożądamyby też było wielce zorganizowanie na wzór Warszawy dyżurów członkiń na stacjach kolejowych, do których samotne podróże, przybyszące do Łodzi lub też wyjeżdżające z miasta, mogłyby się zgłaszać z prośbą o opiekę w podróży i po-kierowania pierwszymi krokami w obcym, nieznanym mieście... („Ogniwo”, 1904)

SPORT

KTO DOTĄD ZWYCIĘŻAŁ w wyścigu „Dziennika Łódzkiego”

- 6) Motyka Władysław (KTK Kra-ków).
7) Leśkiewicz Jerzy (KS Tram-wajarze Łódź).
8) Bukowski Roman (MKS W-wa).
9) Bański Kazimierz (Sarmata Warszawa).
10) Wojciechowski Zdzisław (Zje-dnoczeni Łódź).
1948 r.
1) Rzeźnicki Marian (ZZK W-wa).
2) Leśkiewicz Jerzy (ZKS Odzież Łódź).
3) Pietraszewski Lucjan (KS Par-tyzant Łódź).
4) Kudert Ryszard (Gwardia War.).
5) Wandor Władysław (Legia Kra-ków).
6) Bukowski Roman (Gwardia Warszawa).
7) Napierała Bolesław (Sarmata Warszawa).
8) Motyka Władysław (KTK Kra-ków).
1946 r.
1) Rzeźnicki Marian (SKP W-wa).
2) Wrzesiński Wacław (KKS O-rzeł Warszawa).
3) Kapiak Józef (WKS W-wa).
4) Gabrych Tadeusz (KKS Kra-ków).
5) Wiśniewski Zygmunt (KS Sar-mata).
6) Napierała Bolesław (KS Sar-mata).
7) Siemiński (KS Elektrownia Warszawa).
8) Wójcik Wacław (KKS Orzeł Warszawa).
9) Leśkiewicz Jerzy (KS Tram-wajarze Łódź).
10) Kapiak Mieczysław (KS Elek-trownia Warszawa).
1947 r.
1) Rzeźnicki Marian (SKP W-wa).
2) Wiśniewski Zygmunt (Sarmata Warszawa).
3) Napierała Bolesław (Sarmata Warszawa).
4) Wójcik Wacław (SKP W-wa).
5) Czyż Henryk (ŁKS).

Dalsze nagrody dla zwycięzców wyścigu „Dziennika Łódzkiego”

Prezes L. Stawiarski ofiarował kupon materiału
W uzupełnieniu listy ofiarodaw-ców nagród dla zwycięzców wyści-gu kolarskiego o puchar przechod-ni Redakcji „Dziennika Łódzkiego” podajemy dalsze nazwiska:
Prezes PSS Lucjan Stawiarski o-fiarował kupon 100 proc. wełny na ubranie. Jest to już trzeci kupon. (Poprzednie ofiarował p. wojewoda łódzki P. Szymanek i Delegatura Łódzka Sp. Wyd.-Oświatowej „Czy-telnik”.
Dyr. Zbigniew Skibicki w imieniu Zrzeszeń Przemysłowych; Fermenta-cyjnych, Spożywczych, Papierni-czych ofiarował puchar srebrny.
Ponadto wpłynęły następujące na-grody:
H. Makówka ul. Piotrkowska 133 (kapelusz męski).
Kizański Piotrkowska 154 (dętka do roweru).
Składnica Popularna Piotrkow-ska 51 (album fotograficzny).
J. Borowski i Sp. Piotrkowska 16 (postument ulana).
Nagrody w dalszym ciągu przy-jmowane są przez sekretariat Re-dakcji „Dziennika Łódzkiego” ul. Piotrkowska 96 III piętro.
Wszystkim tym, którzy ofiarowali nagrody w imieniu przyszłych a je-szcze nie znanych zwycięzców wy-ra-żamy serdeczne podziękowanie.

Sukces pływaków łódzkich

Na pływalni w Ostrowcu odbyły się zawody pomiędzy KS Związkowców-Zryw (Łódź), a miejscowym ZKS „Stal” (daw-niej KSZO).
Wszystkie konkurencje wygrali zawo-dnicy Związkowców-Zrywu.
Na wyróżnienie zasługują wyniki Bo-nieckiego na 100 m styl. dow. — 1:06.4 min. i Dobrowolskiego na 200 m styl. klas. — 3:01.8 min.
Mecz piłki wodnej zakończył się wyni-kiem remisowym 3:3. Do przerwy prowa-dzili łodzianie 2:1. Jest to pewnego ro-dzaju sensacja zwłaszcza, że watepolski Ostrowca nie tak dawno zdobył tytuł mistrza Polski w tej konkurencji i wy-stąpił w swym najbliższym składzie. Po słabym meczu z Gwardią Wisła nikt nie spodziewał się pięknej gry. Należy nadmienić, że gdyby Jaworski wykorzy-stał jeden z jedenastu(!) strzelów na bramkę przeciwnika, będąc z bramkarzem gospodarzy sam na sam, mecz zakończył-by się zwycięstwem łodzian, którzy na zwycięstwo zresztą w zupełności zasłu-żyli. Trzy bramki dla Związkowców-Zrywu zdobył Jera.

Dziś w Helenowie pojedynek Bek-Kupczak

Dziś o godz. 18 na torze w He-lenowie odbędzie się interesująco zapo-wiadające się wyścigi kolarskie z u-działem najlepszych sprinterów Kupczaka z Krakowa oraz Beka z Łodzi.
Dwaj ci mistrzowie rywalizują od kilku lat między sobą ze zmiennym szczęściem. W zeszłym roku mi-strzem został Kupczak.
Ciekawi jesteśmy jak wypadnie dzisiejszy pojedynek w Helenowie. Bek wykazał ostatnio bardzo dobrą formę zwyciężając w sprintach naj-lepszych kolarzy węgierskich.
Program przewiduje prócz sprint-ów wyścigi parami i na 25 km.



Pewnego razu, gdy po całonocnej prawie obserwacji Alvarez chciał się już oddalić, skrzyknęły drzwi wejściowe i pan Agapit, ostrożnie stąpając, ruszył w stronę wzgórz i rzeczki.
— Ha, mam go — triumfował Alvarez — na pewno udaje się do swojej bandy.
Był brząsk i Alvarez, ostrożnie posuwając się za Agapitem, pragnął tylko, by jak naj-prędzej rozwidniło się zupełnie, by nie stracić swego wroga z oczu.
Pan Agapit znikł za wyniosłością, za któ-rą warkło płynęła rzeczka. Alvarez był pe-wnie, że w ostępach tego rzecznoego jaru znajdzie rozwiązanie tajemnicy. Ostrożnie podczołgał się nad występ skalny i zaklął brzydko. Zadowolony pan Agapit, bimając nóżkami, siedział nad brzegiem i... łowił ryby.
Odwrocił się, ujrzał Alvezę i krzyknął przyciążnie:
— O, czyżby i szanowny pan na rybki? Stuszenie. Nad ranem najlepiej biora.